

# ZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 1b 1, telefon 63

## Proces o udział w rozruchach krakowskich Szósty dzień rozpraw

KRAKÓW. (Tel. wł.)  
W 6-y dzień rozpraw przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych.

Pierwszy znaną woźny sądowy, Słabik, który przeczysłaby miał strzelać do ulanów.

Słabik — wyrobnik, oskarżony jest o rabunek w piekarni Abraham. Oświadcza on, że nieznajomy osobnik z opaską czerwoną na ramieniu wręczył mu karabin, poczem wleciono go do seki. złożonej z 20 ludzi. Odesłano ich na ul. Łobzowską dla dokonania rewizji w domu, z którego strzelano.

Zatrzymaliśmy się przed piekarnią Abraham — mówi Słabik. Cztery osoby rewizowały piekarnię. Ja zaś z resztą towarzyszy pozostałem na ulicy.

Do udziału w zajęciach przyszedł sędzią pomocnik stolarski — Jaskowski, który jednakże zaprzecza, jakoby był uczestnikiem walki ulicznej.

Nocny stróż Kłeban, wogóle o niczym nie wiedział, gdyż w Krakowie znalazł się w dniu krytycznym przypadkowo. Karabin, który otrzymał od jakiegoś wyrostka oddał wojsku.

Na zapytanie przewodniczącego, czemu w czasie śledztwa zeznał, iż dał trzy strzały w kierunku ul. Baszowej, a teraz przeczysł pierwotnym zeznaniem, Kłeban oświadcza, że w policji tak go bito, iż musiał w ten sposób się tłumaczyć.

Pozatem przesłuchano jeszcze kilkunastu oskarżonych, którzy, nie wnosząc nic nowego

do sprawy, przeczysł wszyscy jakoby mieli brać udział w zajęciach ulicznych.

Wanda Tuchanier zarzuca byłemu posłowi Klemensiewiczowi, że w mowie swej, wygłoszonej 5 listopada, miał powiedzieć, iż załatwić nie będzie policji tylko milicja robotnicza i rządu robotniczego.

Na tem rozprawę przerwano.

## Jak płacą fabrykanci łódzcy Robotnicy zamiast gotówki otrzymują towar

ŁÓDŹ. (A. W.). — Sobotnia wypłata w Łodzi miała przebieg zupełnie spokojny. W wielu firmach jednak zamiast gotówki robotnicy otrzymali towary, które starają się obecnie spieniężyć.

Dla charakterystyki warunków, w jakich znajdują się robotnicy, przytoczyć można scenę, która odbyła się w tramwa-

ju. Robotnica wsiadła do tramwaju z paczką pończoch i skarpetek. Na zapytanie konduktora, skąd ma te rzeczy, odpowiedziała, że jest to jej tygodniowa zapłata, dodając przytem, że trudno jej będzie zapewne sprzedać w sobotę wieczór wyroby trykotowe. Słysząc to pasażerowie rozkupili w krótkim czasie cały ten zapas towaru.

## Miljardowy skarb w rurach kanalizacyjnych Wypadek zdarzył, że wykryto jeszcze jedną kradzież świeżo drukowanych banknotów która „w tłoku uszła” uwagi władz

WARSZAWA 8. 6.  
Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po Warszawie wiadomość o odnalezieniu miljardowego skarbu w rurach kanalizacyjnych domu Nr. 79 przy ul. Złotej.

Wiadomość z ust do ust podawana rosła i wkrótce wartość skarbu wynosiła tysiące franków szwajcarskich, a okoliczności w jakich rzekomo dokonano odkrycia aż krzyżały swą sensacyjnością.

Nie trzeba przesadzać w szczegółach, gdy prawda

sama za siebie krzyczy.  
Odkrycie przypadkowe dokonane w rurze kanalizacyjnej, bez względu na wartość znajdującego skarbu, samo przez się jest straszne, musi podminować opinię.

W domu Nr. 79 przy ul. Złotej, gdzie znajduje się drukarnia p. Łazarskiego od trzech tygodni coś zepsuło się w kanalizacji. Gospodarz zwrócił się do jednego z biur kanalizacyjnych, które wysłało robotników celem dokonania reperacji.

Roboty rozpoczęto wczoraj. Ogledziny okazały wnioskować, że nastąpiło

zanieczyszczenie rur klozetowych.

Rozkopano na podwórzu znaczną przestrzeń i rozpoczęto poszukiwania zanieczyszczonego miejsca. Przy zapuszczaniu sondy, robotnik p. Niewiadomski Józef zrobił pierwszy odkrycie niespodziewane. Oto wyciągnął z rury wraz z błotem klozetowym zwój papierów, które przy bliższych oględzinach okazały się

niepočetem arkuszami 10-cho miljonówek.

To niespodziewane odkrycie pobudziło energię robotników. Drugi z pracowników p. Dudek Karol, urządził t. zw. „syfon”, polegający na silnym przepłukaniu rury. Okazało się, że woda nie przepływa — że jest jeszcze jakaś przeszkoda.

Zaczęto się dokonywać dalej. Gdy sięgnięto „do gębki”, na końcu wyciągniętego przetykacza ujrano zaczepiony

paszek rzemienny i strzępy jakiejś materji.

Kilkakrotnie zapuszczano sondę i wreszcie wydobyto duże zawiniątko, przewiazane drutem, które okazało się drugim zwojem banknotowych arkuszy.

Pracownicy kanalizacyjni zawiezli dozorę. Wspólnie dokonano pierwszych śledczych oględzin, poczem dozorca p. Kałużński, wybiegł aby zawiadomić o

sensacyjnym odkryciu posterunkowego.

Niezłocznie przybyła na miejsce policja 10-go komisariatu, wślad za nią władze Urzędu śledczego pp. Sonnenberg i Kurmatowski.

Przybył też

dyrektor Zakładów graficznych. Zgromadzili się tłumy, gdyż już się wie o odkryciu przedarła na ulicę, tak, że tłumy policji musiał obstarwić dom cały, chroniąc tajemnicę śledztwa.

Jest ono w tej chwili, jak nam wiadomo, na pewnym etapie. Zadanych szczegółów nie ujawniamy, uważając, że lepiej poświęcić, słuszną zresztą ciekawość ogółu, niż w czemkolwiek przeszkodzić dochodzeniu.

Ogół skwituje chętnie z zaspokojenia pierwszej ciekawości, aby wzamian mieć tem większe prawo

żądać od władz śledczych, wykrycia zbrodniarzy.

Czekamy z niepokojem. Nie nie słyszeliśmy dotąd o tem, by w drukarni p. Łazarskiego, która drukowała banknoty, dokonano była kiedykolwiek jakiejś kradzieży.

Z drugiej zaś strony dziwną się wydaje hipoteza, pono p. dyrektora Zakładów graficznych, czy też p. Łazarskiego, że złodzieje kradli w innej drukarni, a właśnie w tym domu skradziony skarb wrzucili do kloaki.

Z takiego rozumowania wynika podejrzenie, że jesteśmy

na tropie przypadkiem wykrytej kradzieży.

dokonywanej, czy dokonywanej w drukarni p. Łazarskiego, czyli kradzieży, o której nikt nie wie.

Podejrzenie, nasuwające się łatwo, krążyć można było tak, że nawet nikt nie wiedział ile i kiedy.

Dość tego! Musimy wiedzieć prawdę.

Dochodzenie z polecenia naczelnika Urzędu śledczego p. insp. Sonnenberga prowadzi kierownik II-go rejonu śledczego p. kom. Szabrawski wraz z jednym z najdzielniejszych swoich wywiadowców st. przod. Stanisławem Jaroszewskim.

## Sprawa ochrony granic wschodnich nie schodzi z porządku obrad rządu Zielone Świątki miną na Kresach spokojnie Gen. Rydz-Smigły ma na oku szaulisów

WARSZAWA 8. 6.  
(b) W dniu wczorajszym w przedyskutowaniu Rady ministrów odbyło się 6-me z kolei posiedzenie rzeczoznawców dla spraw kresowych.

Prace w tym kierunku szybko postępują naprzód i najbliższe wnioski dla rządu będą skonkretyzowane przed forami letnimi.

Rzeczoznawcy odbędą następną naradę w przyszłą sobotę z pogramiczą litewską do późnego wieczora nie nadeszły nowe informacje o koncentracji litwinów.

Granica nasza obsadzona jest gęsto patrolami, które otrzymały rozkaz surowego przestrzegania nienaruszania terytorjum polskiego.

Nad bezpieczeństwem ludności czuwa gen. Rydz Smigły, który osobiście kieruje akcją niedopuszczenia do żadnych

zwałtów. Dlatego też ludność z całym spokojem oczekuje Zielonych Świątek, na które szaulis zapowiedzieli „piekarnym”.

Rząd litewski w dalszym ciągu stara się wmówić w zagranicę, że nie mu nie jest wiadomem jakoby obywateli kowieńscy zamierzali przekroczyć granicę Polski w pierwszym dniu Zielonych Świątek.

Przeciwie Kowno zapewne mocarstwa, że to właśnie Litwie grozi niebezpieczeństwo ze strony Polski, która koncentruje wojska i policję na pograniczu, aby w odpowiednim momencie uderzyć na „spokojnych” szaulisów.

Wynosi się wogóle wrażenie, że rząd litewski nie pamięta już teraz nad umysłami szaulisów, których do bardzo niedawna grzewał do „religijnych” pochodów.

## Przesilenie rządowe we Francji Próby utworzenia nowego gabinetu

Z Paryża donoszą: Prezydent Millerand przyjął dziś Steega. Rozmowa trwała 45 minut. Opuścił pałac Elizejski Steeg oświadczył, że nie przyjął propozycji utworzenia nowego gabinetu.

Ogólnie utrzymuje się tu przekonanie, że Millerand utworzy za wszelką cenę gabinet, który

przedstawiłby się sobie we wkrótce lub środe przyszłego tygodnia.

PARYZ. (PAT.) Senator Faure po bytności swej w pałacu Elizejskim oświadczył, że ma wrażenie, iż przesilenie gabinetowe będzie ostatecznie zakończone w przeciągu 24 do 48 godzin.

## Komuniści domagają się skreślenia budżetu prezydenta republiki

PARYZ (A. W.). — Dzisiejsze posiedzenie parlamentu odbyło się wśród nieustannej wrzawy. Komuniści Cachin postawili wniosek skreślenia budżetu prezydenta. Painlevé oświadczył, że wniosek ten sprzeciwia się konstytucji i dlatego nie stawia go pod głosowanie, poczem zawiadomił posłów iż porządek

dzienny najbliższego posiedzenia zostanie im zakomunikowany listownie. Wywołało to śmiech wśród komunistów, którzy postawili wniosek rozplakowania tego oświadczenia w kraju. 337 głosami przeciwko 14 postanowiono odbyć następne posiedzenie w niedzielę.

## W Rosji morderstwa i rabunki trwają

Z Berlina donoszą nam: Jak donoszą z Moskwy, pomiędzy stacjami kolejowymi Rostów i Taganrog grupa u zbrojonych bezrobotnych napadła i obrabowała pociąg pocztowy, zabierając 2 miliony rubli złotem, rzekomo po to, aby mieć fundusze na wsparcie dla rodzin robotniczych, cierpiących głód.

## O nowe wybory w Anglii

Z Londynu donoszą: Reuter Dzienniki donoszą, że ministrowie, plastujący w obecnym gabinecie najważniejsze portfele,

postanowili spowodować w sierpniu nowe wybory do izby gmin.

## Depesze z dzisiejszej nocy

Wielka katastrofa lotnicza wydarzyła się pod Iglawą w Czechach. Pilot i pasażer zabili. Drugi pasażer został ciężko ranny.

Reprezentant P. P. S. pos. Czapiński bierze udział w zjeździe

dzisiejszej partji socjal-demokratycznej.

Pierwszy wszechpolski kongres zjednoczenia zawodowego rozpoczął wczoraj obrady w Katowicach.

Włoska para królewska przybyła do Madrytu.

## OLIMPJADA

### W PONIEDZIAŁEK FINAL ROZGRYWEK FOOTBALLOWYCH.

Z Paryża donoszą: Urugwaj został zakwalifikowany do finału rozgrywek olimpijskich w piłce nożnej bijąc Holandję w stosunku 2:1. Holendrzy prowadzili grę podczas całej pierwszej połowy, aż wreszcie wbita przez Peratyego bramka urugwajczyjczy wywróciła grę. W drugiej połowie Holendrzy inicjatywę grę przejmowali urugwaj. Urugwajczyjczy, którzy się grą nadzwyczajnie podnieśli, zdobyli 2 gole. W szczególności urugwajczyjczy Andrzej niezwykły piłkarz, tak że można ich nazwać wirtuozami. Stosunek korników 8:1 dla Urugwaju dopełnia tego zaszczytowego zwycięstwa. W poniedziałek odbędzie się finał rozgrywek. Zakończenie wyrazi się w spotkaniu pomiędzy Urugwajem i Szwajcarią. Zwycięstwo Urugwaju prawie pewne, choć nie jest wykluczone zwycięstwo Szwajcarii.

LEKKOATLETYKA.  
Dzisiaj i jutro zostaną tu rozegrane zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Paryża. Program przedstawia się, jak następuje:

Niedziela: biegi na 100 m., 400 m., 1500 m., 5000 m., bieg 110 m. z płotkami, skok w dal, skok o tyczce, dysk, bieg maratoński i rzut oszczepem. Wielka nagroda dla młodzików (szkolnych) bieg 1000 m., bieg 60 m. i skok wzwyż.

Poniedziałek: biegi 100 m., 200 m., 3000 m., 10000, 400 m. z płotkami, 3000 z przeszkodami, skok wzwyż, trójskok, pchnięcie kulą i rzut młotem. Wielka nagroda dla młodzików (szkolnych) bieg 300 m. Rzut młotem.

## Przedstawiciele episkopatu francuskiego przyjeżdżają do Polski

Dnia 14 b. m. przyjeżdżają do Polski przedstawiciele episkopatu francuskiego, w następującym składzie: ks. kardynał Dubois — arcybiskup paryski, ks. arc. Chollet, ks. bis. Julien, ks. bis. Baudryllard i ks. bis. Chaput.

Będą oni gościć po zwiedzeniu Krakowa i Częstochowy dnia 15 i 16 o godz. 4 m. 30 popoł.

staną w Warszawie. Ks. kard. Dubois będzie celebrował nabożeństwo w Katedrze św. Jana w dniu Bożego Ciała.

Na stronicy 2-jej dziś i codziennie — znajduje Czytelnicy naszego pisma — B.O.N. na 25 proc. ustępstwa przy zakupie książek.



POD ZNAKIEM OLIMPIADY

SPORTSMEN: — W koczach piłki białej nas wszyscy. Za to w koczach piłki czarnej nas nie ma. Jesteśmy pewni, że byliśmy nie zwyciężeni.

## Aniś podatkowy nawiedził znów strzechę paskopiasta

Piecząt gminna, jak różdżka czarodziejska uwalnia od podatku

Ministerium skarbu wydało okólnik do wszystkich izb skarbowych.

Odnajdując płatność stuprocentowej podwyżki podatku gruntowego dla właścicieli drobnych rolników, którzy płacą podatek gruntowy indywidually.

Odnajdując i może nastąpić nasłuch świadectwa gminnej pieczęci i władzy administracyjnej pierwszej instancji, przytem inspektorat skarbowy może zbadać sprawę na miejscu.

Odnajdując również rolników, mających płacić drugą zaliczkę na podatek majątkowy.

Obawiając się, niestety, iż w wykonaniu, praktycznym o-

dnajdując ten, dający szerokie pełnomocnictwa panom wojtom i sołtysom, doprowadzi do powszechnego zwolnienia zamożnego właściciela od podatku gruntowego, który u nas w porównaniu z zagranicą, nie jest wysoki.

Nasz samorząd wiejski nadaje pieczęci gminnej, wystarczającej na odroczenie płatności podatku gruntowego dla celów nie wspólnego nie mających z właściwymi zamierzeniami okólnika skarbowego, torując drogę.

metodom paskopiasta, gdyż okólnik ten został wydany na skutek interwencji posłów Kiernika i Potoczka.

## Nie rząd, lecz banki zabiły kredyt

Przemysł i produkcja widzą główną przyczynę obecnego przesilenia gospodarczego w nadmiernej

drożźnie kredytu, objawiającej się w wysokiej stopie procentowej.

Dane Głównego urzędu statystycznego przewidują wszelką iluzję co do przyczyn tego stanu rzeczy, podając zestawienie stopy procentowej głównych banków i akcyjnych przy rachunkach złotych, zarówno od wkładów, jak i od dyskonta weksli i pożyczek.

Na 76 banków, 11 nie przy-

możowało wogóle wkładów złotych, 19 banków płaćto za ledwie 6 proc. rocznie od wkładów złotych, 23 banki od 6 do 9 proc., 11 od 9 do 12 proc., 7 od 12 do 15 proc., a tylko 5 ponad 15 proc.

Te same banki pobierały jednakże od dyskonta weksli i pożyczek złotych przeważnie od 24 do 48 proc., a nawet ponad 48 proc. rocznie. Na 76 banków tylko 2 banki pobierały od 6 do 18 proc. rocznie, reszta osiągała nadmierne wysokie odsetki.

Cyfrę tę są wielomówiące. Okazuje się z nich, iż nie może być mowy o żywotniejszych wkładach ze strony oszczędzających publiczności w bankach i instytucjach finansowych, jak długo to ostatnie płać za wkłady śmiesznie niskie odsetki w stosunku do panującej stopy procentowej, by następnie te same sumy pieniężne oddawać na

liczniczkę procenty. (Różnica dochodzi do 700%). Bez wydatnego wzmocnienia wkładów oszczędnościowych, kredyt nasz nie stanie się racjonalnym i dostępnym dla produkcji, jak długo jednak kredyt jest drogi, nie może być mowy o

potwierdzeniu produkcji i kosztów utrzymania.

## Poincaré wciąż jeszcze urzęduje

Z Paryża donoszą O godz. 7 m. 30 w ciemności Poincaré został przyjęty przez prezydenta

Milleranda, z którym omawiał bieżące sprawy.

## Niezwykłe ciekawa konferencja w sprawie lotnictwa Rewizja kontraktu z fabryką „latających trumien” w Lublinie

(b.) W ministerjum spraw wojkowych odbyła się wczoraj narada, poświęcona lotnictwu w związku z ostatnimi katastrofami i obradami sejmowej podkomisji lotniczej.

Konferencję przewodniczył minister spraw wojkowych, gen. Sikorski, a wzięli w niej udział: szef sztabu generalnego — gen. Stanisław Haller, zastępca szefa administracji wojskowej — gen. Zwierchowski oraz szef departamentu lotnictwa — gen. Czeque.

Po dyskusji ustalono podstawy reorganizacji wojsk lotniczych.

Ustalono więc niezbędne poprawki, które wprowadzić należy w umowach zawartych przez rząd z wytwórcami, szczególnie zaś z firmami „Plage i Laśkiewicz” i „Frankopf”.

Dalej ustalono program zakupów, czynionych zagranicą. Z kolei zajmowano się niezbędnymi zmianami wyszkolenia odpowiedniego personelu lotniczego.

Wreszcie wzięto pod uwagę z jednej strony niezbędny, po ostatnich katastrofach, reorganizację tego działu służby wojskowej, z drugiej zaś uwzględnienie słuszne potrzeby lotnictwa,

Gdyby tak wszystkie ministerja...

## Lokale na blura są źle wyzyskiwane

WARSZAWA 8. 6.

W związku z nową ustawą o ochronie lokatorów i podwyższonym w stosunku do dawniejszego mnożnika stawkami komornego, ministerjum reform rolnych, mając na uwadze politykę oszczędnościową rządu i dążąc do uniknięcia zwiększenia wydatków na opłatę za u-

żywalność lokali przez prowincjonalne urzędy ziemskie, wydało zarządzenie poddania szczegółowej rewizji należyciego wyzyskania zajmowanych lokali.

Redukcja pomieszczeń lokaliowych winna być przeprowadzona bezzwłocznie i z największą sumiennością.

## Przyjezdni wojskowi, miejcie się na baczności

Na każdym kroku czyha na was — paka

WARSZAWA 8. 6.

Garnizon stolicy winien pod każdym względem być wzorem dla innych garnizonów.

Daży do tego systematycznie i z uporem sam minister wojny gen. Sikorski i komendant miasta gen. Suszyński.

Świeżo został wydany obszerny rozkaz w którym minister wojny poleca

zwrócić uwagę i najgłębiej baczyć na dyscyplinę i zewnętrzny i dyscyplinę zarówno oddziałów jak i poszczególnych osób wojskowych. Wszelkie przekroczenia w tym względzie będą

jaknajsurowiej karane. Baczność więc — wiara szczególnie zaś przyjezdni wojskowi. Jak bowiem brzmią raporty oficerów kontrolnych komendy miasta —

większość oficerów i szeregowych zatrzymanych na ulicach stolicy z powodu nieprzepisowego lub niedbałego ubioru — stanowią przyjezdni, lub bawiący przejazdem wojskowi.

Garnizon warszawski w tym względzie zrobił już znaczne postępy. Jeszcze więc jedno „podciągnięcie” i wszystko będzie „na ostatni guzik”.

## Reorganizacja centralnych instytucji wojskowych

W przeciwstawieniu do poprzednich zmian organizacyjnych obecna reorganizacja centralnych władz wojskowych idzie od dołu, pod hasłem: wszystko dla linii.

Dlatego najprzód poddane zostały gruntownej rewizji lokalne sztaby i oddziały.

Obecnie mają miejsce konfe-

rencje zmierzające do zredukowania całego szeregu wydziałów w dowództwach korpusowych.

Dopiero po ich reorganizacji zostanie rozpatrzone sprawa do stosowania się resortów ministerialnych do potrzeb podwładnych im instytucji i oddziałów liniowych.

## Wypadek nie z prawdziwego zdarzenia

Bank sprzedał — klient musiał dopłacić

Z giełdowych absurdów

WARSZAWA 8. 6.

Utyskiwania na zbyt wygórowane stawki podatku giełdowego od transakcji papierami dywidendowymi od dłuższego czasu już znane są naszym władzom skarbowym. Ostatnio przemknęła się w prasie wiadomość o mającej jakoby nastąpić redukcji tego podatku, jednak, sprawa się przeciąga ze szkoda dla posiadaczy drobnych akcji w niewielkich ilościach. Ten rodzaj akcjonariuszy, należących do warstwy robotniczej i pracowniczej,

jest obecnie w położeniu bardzo uciążliwym, gdyż istniejące podatki i opłaty uniemożliwiają mu wyzbycie się akcji, które kiedyś nabywał, jako lokatę oszczędnościową, być może.

Na tle ogólnej stagnacji, operacje giełdowe wogóle zmalały. Zwalazcza przeto obecnie podatki giełdowe należałyby do wyjątkowo zredukować, czemu bez wątpienia przyczyniłoby się do ożywienia obrotów giełdowych.

Stosownie do ustawy minimum podatku, wynoszące za sadniczo 8 pro mille, przy transakcjach na sumę do 100 zł. wynosi 80 gr., zaś od każdej następnej, choćby niepełnej, setki — po 80 gr. Przy transakcjach większych wysoki ten podatek nie jest wszakże tak uciążliwym jak przy drobnych — po kilkanaście lub kilka złotych. Takie zaś operacje stanowią gros działalności zebrań giełdowych, gdyż zważyć należy, iż na giełdzie warszawskiej więcej notujemy akcji w groszach, niż w złotych.

Do jakich absurdów doprowadza sytuacja giełdowa, niech świadczy fakt, który miał miejsce w jednym z banków. Zgłosił się mianowicie, do banku klient — robotnik.

## Pięćne parcele do nabycia w Poznańskim Pierwszeństwo ma wojskowi

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie na terenie okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu sprzedane będzie kilka kolonii wzorowych, czyli t. zw. ośrodków wydzielonych z parcelowanych przez urzędy ziemskie państwowych majątków ziemskich. Po ogłoszeniu wykazu obiektów, podlegających sprzedaży w prasie urzędowej, o nabycie tych gospodarstw ubiegać się mogą kandydaci, posiadający wykształcenie rolnicze i dłuższą praktykę gospodarczą, bez względu na miejsce zamieszkania. W pierwszym jednak rzędzie uwzględniani będą pracujący na polu społecznym i zasłużeni wojskowi.

z próbą o sprzedanie kilkudziesięciu akcji „Lazu” i „Korok”. Sprzedano mu je partiami (na jednej giełdzie nie był nabywcą na całą ilość!). Po sprzedaży pierwszej partii (10 akcji „Lazu”) klient otrzymał 10 groszy, choć każda akcja była warta według cedyfury urzędowej 15 groszy. Rachunek brzmiał jak następuje: ... za sprzedane 10 akc. a 15 gr. i zł. 50 gr. mniej podatek giełdowy 50 gr. (minim.) mniej opłata stempel 10 gr. pozostaje na dobro Pana — 10 groszy.

Gorzej jednak było z „Korokiem”, gdyż przy tych samych potrąceniach a przy kursie 12 groszy za jedną akcję

kazano klientowi dopłacić 20 gr!

Doszliśmy więc do absurdu, z którego musimy wybrać coś zrychleć. Nadmiar z tego tytułu skarbowa warszawska zastosowała „senatorskie rozstrzygnięcie”, do ustawy i w wypadku sprzedaży np. 3 gatunków akcji lub tych samych akcji lecz po różnych kursach, na sumę ogólną dajmy na to, kilkunastu lub kilkudziesięciu złotych, obciążonych na jednym rachunku i w jednym dniu, każe sobie płać nie 80 groszy lecz 3 razy po 80 groszy, wbrew zawezwanemu, który istniał dotychczas.

Zmiany w D.T.K. 464

(b) Nowomianowany szef administracji wojskowej, gen. Majewski, udał się do Łodzi, aby przekazać służbę swemu następcy na stanowisku dowódcy tamtejszego O. K., gen. Jungowi. Gen. Majewski za kilka dni powraca do Warszawy i w końcu bieżącego tygodnia rozpoczyna urzędowanie w ministerjum spraw wojskowych.

## ŚRÓD DJABŁÓW I CZAROWNIC

1) St. Przybyszewski. IL REGNO DOLOROSO. Powieść. Warszawa 1924. Wydanie „Lektora”.

2) Julian Tuwim: CZARY I CZARTY POLSKIE ORAZ WYPISY CZARNOŚKIE. Warszawa 1924. Wyd. „Biblioteki Polskiej”.

Przypadek sprawił, że dwóch wybitnych pisarzy polskich, a zarazem przedstawicieli dwóch kolejnych pokoleń twórczych zwrócić się do demonologii: Stanisław Przybyszewski, niegdyś i ten poświęcał już czas „Miej Polski” i Julian Tuwim, jeden z najdoskonalszych poetów powojennych.

Przybyszewski zaprzysiężony był z diablami jeszcze za czasów „Złota” krakowskiego, gdy przebiegał „mydlarz” straszliwej i niewiarygodnej dzieci a nie dorosłych, się nigdy, jak baranta, w ciemności „dzieci szatańskich” dusze autora przetrwały w ciemności i zawrotności „Miej Polski” i „Śmierci”. Od tamtego czasu nie było wiele na temat „wielkiej turze”. Przez wady „Miej Polski” poginęły „dzieci szatańskie”, wrócić do życia miały, a zane na zagładę: literackie „Śmierci” ustąpiły miejsca tadosnym, pierwotnym „Miej Polski” i „Śmierci”. W wyrażeniu „Miej Polski” i „Śmierci” chcą jaknajbardziej bezpośrednio wyrazić nie obawiając się nawet „czarnej formy” i helkotu bez trudu. Gdy Przybyszewski stał się „czarą” ekspresjonistycznym „Miej Polski” i nazwał się „Miej Polski” i „Śmierci”, którym się przedzie-

rał po przez otchłań manijacego bytu do jednej, istotnej rzeczy: „Miej Polski”, jaka jest dusza — zdawało się, że ten wiecznie młody pisarz przyniesie właśnie w nowej formie „objawienie świata”, objawienie własnego widzenia rzeczy, które duch sam tworzy.

Tymczasem dawne nawyki nienawidzieli górę. Wracają „Miej Polski”, ale już w kształtach świadomie autentycznych, bo „Il regno doloroso”, ostatnia książka Przybyszewskiego jest powieścią podobno ściśle historyczną. Chodziło o możliwie pełny obraz diabelskiej praktyki czarownic, które autor poznał i przestudiował w dziełach najwybitniejszych demonologów i średniowiecznych i późniejszych. Pretekstem do opowieści był głośny proces czarownicy w małej baskijskiej prowincji Labourt, przeprowadzony w r. 1610 przez słynnego demonologa, prokuratora De Lancra. Proces ten traktuje Przybyszewski jako kamień, na którym mógł „utkać” wściekłe wzorzysty kobierzec” całej demonologii, począwszy jeszcze od przesładowań Katarów, gdy około r. 1300 pojawiły się porażki „Miej Polski” i „Śmierci”. Czarownice były i są do-

tychczas. Dziś pozostała tylko ich karykatura w formie mediewalnej. Czarownice, owe mediewalne „Miej Polski” mogły być nieczyjś pomocy wyłonić swoje „astrosoma” (ciało astralne) ze swego ciała, nie potrzebowala nawet ku temu żadnych maści, ani żadnych przyborów (może to tylko dla początkujących czarownic) było potrzebne; dla niej starczyła ciła wola, by mogła opanować doświadczenie „swoje astrosoma”, kierować nim według swej woli, wysłać je na setki mil wokoło, aby po powrocie „astrosomy” do ciała „wiedzieć, co się w tym ogromnym obrębie dzieje”.

Obraz procesu w Labourt rozwinął Przybyszewski równorzędnie i łącznie na dwóch płaszczyznach: z jednej strony wydobyte na torturach, plugawie opowieści czarownic, dzieje ich służby szatanowi, „wędrowniki” „ciał astralnych” na orgie sukkubów, zbrodnicze i potworne praktyki, czarne msze, diabelskie bachanalie na „Sabacie”, wściekła gra wyobraźni czarownic; z drugiej — oddziaływanie władzy diabelskiej na samych sędziów: jeden z nich, sam prokurator De Lancra, ulega urokowi najbujniejszej czarownicy i ma z nią stosunki, jako z sukkubem; drugi, ksiądz Ducrot jest bezpośrednim sługą szatana i kierownikiem procesu z jego ramienia; trzeci — staje się również oiarą czarów, sprzedaje swą duszę diabłu, rzuca szaloną bluźnierczą apo-

strofę Bogu. Sklepienie obu tych elementów — sądzących i sądzonych — w jedną wizję władzy szatana, zbyt późną nie że w wieku XVII, jest, niewątpliwie, nie tyle świadectwem, historią, ile owocem wyobraźni Przybyszewskiego i jego talentu.

Pomiędzy wierszami przesuwają się tu coś, jakby namiętna wiara, przypominająca wiarę dzieci, gdy przebrawszy się za wilków, zaczynają bać się własnych przebrań. Ale tylko z takiej wiary mógł się zrodzić kolosalny obraz „sabatu” i bluźniercza rozmowa z Bogiem, prowdzona przez St. Croix.

Czy rzekoma „ścisłość” Przybyszewskiego, jego „posługiwanie się, o ile możliwe, językiem diabolologów” — były potrzebne w narracji powieściowej, dla szerokiej publiczności przeznaczonej? Wątpliwe. Obok orgiastycznych wizji, które straciłyby wiele ze swej sily, gdyby były wyłożone w języku bardziej „literackim”, nie brak w „Il regno doloroso” obrazów, przeznaczonych w swej jasności, raczej dla samogwałtu wyobraźni, niż dla pełni wyrazu artystycznego. Właściwie dla nich miejsce byłoby może w tej „monografii czarownic”, którą Przybyszewski obiecuje dać niezadługo i która ma już być „ściśle rzeczową”.

P. J. Tuwim zaniechał narracji powieściowej, ale zestawiał fakty i dał rodzaj antologii pol-

skiej literatury, czarów dotyczącej. Nie miał w tej pracy żadnej ambicji naukowej. Oświadcza z góry, że „Czary i czary polskie” są dziełem „dyktanta i kompilatora, szperacza i bibliofila, zamierzającego w poznaniu dzieł kultury wogóle, a jej kuriozów i osobliwości specjalnie”. W pierwszej części, w wziętym zarysie, daje p. Tuwim dzieje diabła w Polsce od XIV wieku i wymienia kilkadziesiąt jego imion; obok tego zaś streszcza praktyki i procesy czarownic, które były u nas nie mniej częste, jak w innych krajach Europy. W aktach miast naszych XVI i XVII w. niema prawie jednej karty bez skarg na czarownice. Wyroki, wydawane na te nieszczęśliwe ołary i przytaczane przez autora dość obficie, były nie mniej straszliwe, jak wyroki cudzoziemców. Od cudzoziemców zresztą uczono się metod walki z diablami i z czarownicami. Słowny „Malleus maleficarum” (Młot na czarownice), na który powołuje się nie raz i Przybyszewski, ukazał się w Niemczech w r. 1489, a w Polsce przełożony był przez Zabkłowicza w r. 1614. Po nim następowały dość częste własne „praktyki kryminalne”, bardzo surowe i bezwzględne, a trwające bez zastrzeżeń, aż do połowy siedemnastego wieku, gdy się odzywać zaczęły pierwsze głosy litości nad „czarownicą”. Sprawa uregulowana została prawodawczo dopiero na skutek dyskusji, jaka wywoła-

ła głośna książka ks. Jana Bohomolca „Diabeł w swojej postaci”. Pod wpływem zbrudnej dokonanej na czternastu wieśniaczkach w Dorchowie (1775 r.), które, po torturach spalono na stosie — bez żadnej winy, na Sejmie 1776 r. postanowiono zaniechać dochodzenia sprawy o czary i, ku upamiętnieniu tego faktu, wybito medal z napisem „acińskim, który w przekładzie brzmi tak: „Mekami wylęgają wybitne zawsze wyznania wybitni, podciągają do sądu obwinionych o rzekome związki z mocą, szatańską zakazali Sejm 1776 r. na wniosek króla Stanisława Augusta”.

Obraz praktyk czarownicskich uzupełnił p. Tuwim bardzo ciekawymi, systematycznie ułożonymi wypisami z szesnastu dawnych dzieł polskich, enkwic lub częściowo demonologii poświęconych. Stanowią one lekturę tak nieprawdopodobną, że p. Tuwim, rozstając się ze swym bibliofilskim przedmiotem, rzuca następującą melancholijną uwagę: „Za lat trzy sta potomkowie nasi z takim samym uśmiechem czytać będą studia i dysertacje współczesnych naszych uczonych, takim samym wstrząsem będą reagowali na rozmaite bezczesztwa naszego wieku, tak samo będą wydobylali z pyłu ołbrzymich archiwów dokumenty naszej ciemnoty i zafotania, które obecnie uchodzą za zjawiska całkiem normalne”.

Jan Lorentowicz



# Państwo Harbachowie zabawili się w bufecie na dworcu kolejowym w Białymstoku wymianą dolarów fałszywych.

**Puszczając je w obieg tragarz Sawicki zaco dostał 3 lata więzienia.**

W okresie gdy marka nasza spadała „na lewo”, a wzrastała chciwość na zaatlantyczne banknoty, od czasu do czasu

Białystok był nawiedzany przez agentów fabryk „autentycznych” dolarów.

którzy zasilali nimi miejscowy rynek.

Agenci ci, do puszczenia w obieg fałszywków, używali zwykle miejscowych poszukiwaczy lekkiego zarobku i chciwych przedkiego z bogactwami. Czasem

niektórzy z nich „wypychali” się i dosięgali ich karczka ręką sprawiedliwości, ale to nieodstraszowało pozostałych i „robotę” szła dalej.

W końcu marca r. b., pewnego dnia około godz. 7 rano, do właścicieli bufetu Rolejowego na st. Białystok Marii Harbachowej zgłosił się tragarz kolejowy Franciszek Michnicki i

prosił o smląg banknotu 50-letniego

dla jakiegoś nieznajomego pasażera. P. Harbachowa zadość uczyniła tej prośbie.

Tegoż dnia około godz. 1 pp. do bufetu kolejowego zgłosił się drugi tragarz Mikołaj Martynowski i znowu prosił o zmianę 50 dolarów, oświadczając, iż

jakieś pasażer nadaje bagaż i otwiera polskie pieniądze na uiszczenie opłat. Obecny na bufecie mąż p. Marii Harbachowej i tej prośbie nie odmówił.

Następnego dnia do męża właścicielki bufetu Władysława Harbacha, zgłosił się trzeci tragarz, Kajetan Sawicki, i także prosił o zmianę 50 dolarów, p. Harbach aczkolwiek dosyć już miał dolarów.

ulegając prośbie Sawickiego, zmienił mu banknot dolarowy. Jakież było zdziwienie p. Harbacha, gdy po upływie kilku dni udał się do kantoru wymiany, gdzie pokazawszy wymienione tragarzom banknoty dolarowe dowiedział się, że są one podróbione. Zwrócił się więc do Michnickiego i Martynowskiego z żądaniem przyjęcia z powrotem banknotów dolarowych i zwrócenia mu marek polskich. Ci oświadczyli, że powyższe

banknoty zmienił na prośbę Kajetana Sawickiego

została całkowicie udowodniona. Oskarżeni p. prokurator p. Mrajski. Obronę wnosili p. mecenas Lipko, który prosił Sąd o złagodzenie kary, jaka będzie wymierzona Sawickiemu.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego, p. Moszyńskiego, wydał wyrok, mocą którego

Sawicki został skazany na 3 lata więzienia

i zapłacone 160 złotych opłat sądowych.

Jako środek zapobiegawczy względem Sawickiego zastosowano areszt bezwzględny.

Wobec tego, że powyższe banknoty zmienił na prośbę Kajetana Sawickiego

została całkowicie udowodniona.

Oskarżeni p. prokurator p. Mrajski. Obronę wnosili p. mecenas Lipko, który prosił Sąd o złagodzenie kary, jaka będzie wymierzona Sawickiemu.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego, p. Moszyńskiego, wydał wyrok, mocą którego

Sawicki został skazany na 3 lata więzienia

i zapłacone 160 złotych opłat sądowych.

Jako środek zapobiegawczy względem Sawickiego zastosowano areszt bezwzględny.

Wobec tego, że powyższe banknoty zmienił na prośbę Kajetana Sawickiego

została całkowicie udowodniona.

Oskarżeni p. prokurator p. Mrajski. Obronę wnosili p. mecenas Lipko, który prosił Sąd o złagodzenie kary, jaka będzie wymierzona Sawickiemu.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego, p. Moszyńskiego, wydał wyrok, mocą którego

Sawicki został skazany na 3 lata więzienia

i zapłacone 160 złotych opłat sądowych.

Jako środek zapobiegawczy względem Sawickiego zastosowano areszt bezwzględny.

## Zjazd Wojewódzkiej Straży Ogniowej wypadł okazale.

Białystok miał wczoraj przed sobą rewję sił pożarniczych.

Ideę zwołania zjazdu wojewódzkiej Straży Ochotniczych uważać należy za niezwykle trafną. Jest to swego rodzaju rewja sił, przegląd armji która staje do walki z niszczycielskim żywiołem ognia. Wczoraj mieliśmy pierwszy dzień zjazdu z początkowo uroczystym nabożeństwem na Rynku Kościuszki. Po Mszy polowej w oryndku karnym strażacy udali się na plac ćwiczeń B. O. S. O., gdzie miał miejsce konkurs straż pożarnych zamiejscowych.

Po konkursie o g. 2 ppół. odbył się na Rynku Kościuszki przemarsz strażaków przed zgromadzonymi na Rynku przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i zaproszonymi gośćmi. Nastąpiły krótkie przemówienia, a potem popis B. O. S. O., S. O. S. O. i miejskiej straży ogniowej. Popisom tym niezwykle wprowym przylgdały się liczne tłumy obywateli miasta.

Rezultat konkursu Straży „Dziennik” poda osobno.

## Two Esperanckie im. Zamenhofs wystąpiło wczoraj oficjalnie.

Kilka uwag wstępnych zamiast sprawozdania.

Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie Twa Esperanckiego. W imieniu Wojewody przybył p. dr. Kikiewicz, zaś p. prezydenta miasta zastępował p. Dryll.

Po przemówieniach wstępnych, powitalnych zabrał głos mec. Litauer, który wygłosił odczyt o Zamenhofie i jego twórczości, poświęconej dla ludzkości.

Odczyt wygłosił p. Litauer ze swadą i zapożnał słuchaczy,

niestety nielicznych, z wszechstronną działalnością Zamenhofs.

Jak się okazuje twórca języka międzynarodowego w sposób pierwszorzędny przyczynił się do zapoznania z Polską wielu uczonych i pisarzy Europy zachodniej. Zamenhof należał niewątpliwie do ludzi genialnych, którzy w budowie cywilizacji mają zasługi niepoślednie.

## Kronika policyjna.

Przechowanie fabryk: Fabryka Kuliowskiego i S-ka—Sosnowa 23, została pruchomiona, która będzie czynna 3 dni w tygodniu. Pracuje 40 robotników.

Kradzieże: Ze składu win i wódek Lifszyca Jakóba—Rynek Kościuszki 11, skradziono 20 butelek wódki przez Szyfrę Gubińską z Sokółki, która aresztowana. Wódkę odnaleziono.

Z biura transportowego „Carl” Lassen włm. skradziono 1040 zł 95 dolarów, 6 fun. szterlingów, oraz 5 zobowiązań pieniężnych.

Z Łąki we wsi Kowale gm. Zawyki skradziono około 40 mtr. płótna wyrobu gospodar. war. 105 złp. na szkodę Pauliny Klin.

Z mieszkania Marii Bareckiej — Mickiewicza 37, skradziono obuwie wart. 23 zł. przez Marię Klimowicz ze wsi Gnieciuk m. Zabłudów, która aresztowana.

Z fabryki Twa „Fefrum” — Białostoczańska 30, skradziono pas transmisyjny wart. 50 zł.

Z mieszkania Nigdała Nochima — Miodowa 15 skradziono garderobę wart. 3 zł. przez Sidorczuk Anne, którą zatrzymano.

Z mieszkania Krawieckiego Eliasza skradziono garderobę w 22 zł. przez Wiktorję Malinowską ze Starosielc, którą aresztowano.

Odciano pod Sąd: Za chodzenie po ścieżkach kolejowych — Anastazje Szymosiak, ze wsi Topolany gm. Zabłudów.

Za przejazd koleją bez biletu Andrzejewskiego Wincenego ze wsi Pawłowice, Golebiowskiego Józefa — Mazowiecka 17 w m. Groma Bernarda ze wsi Przytulanka.

Za pozostawienie konia na ulicy bez opieki — Cylwika Piotra ze wsi Kulikówka i Radziszewskiego Juliana ze wsi Studzianka.

Popławskiego Aleksandra — Warszawska 30.

Poleckiego Jana — Lipowa 5.

Za tamowanie ruchu ulicznego i opór władzy Kapitana Kinka Mickiewicza 28.

Za szczenię się pod zwierzę fami — Rubinsztajn Hone—Zacza — Lenczewskiego Szolema — Sienkiewicza 25.

Za nieprzebieżanie przepływu samochodów — Sybirskego Hone—Orleńska 10.

Sierota Cralma — Łucka 6 i Redaka Abrama — Kowieńska 8.

hotelu celem nierzadu—właściciela hotelu „Palast” Edermana Leje—Lipowa 29.

Za przejazd koleją bez biletu — Pyrko Józefa — Chmielna 12.

Za sprzedaż artykułów spożywczych szkodliwych dla zdrowia — Jakobsona Katala — Giedowa 2.

Za uprawianie nierzadu w miejscu publicznym — Helenę Kozłowską, Gliniana 5.

Obława: Na terenie m. Wasilkowa dokonana została przez policję obława, wyniki której są następujące:

1) Majerowi Litwinowi zaskwestrowano 240 szt. papierosów i 29 paczek machorki (handel bez patentu).

2) u Dąbrowskiego Mikołaja odnaleziono 1 lufę karab., 1 fużję pojedynkę, 1 rewolwer „Buldog”, 178 naboji karab., 6 kłobów drutu i wiele innych drobnych rzeczy pochodzenia wojskowego.

3) u Dąbrowskiego Aleksandra —1 skręt drutu telefon. izol. Powyższe przedmioty przekazano właściwym władzom.

Pożary: W domu Hany Kudrycz—Palacowa 6 zapaliły się w kominie sadze. Ogień stłumiono przez jednego z funkcjonariuszy straży miejskiej. Strat niema.

W lokalu Domu Starców — Mińska 1, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który został stłumiony przez Miejską straż ogniową. Strat niema.

Znalezienie zwłok topielca. Zwłoki Eranciszka Bożyma zostały z rzeki Supraśl wydobyte (spraw. z dn. 2, 6, b.r. L. 6065).

Za oszustwo — Sokolowski Emila — Brukowa 6.

Za nieprzebieżanie przepływu samochodów — Twarkowskiego Beniamina — Sienkiewicza 93, Karasik Sore — Sienkiewicza 92, Janowicz Indę — Sienkiewicza 134.

Za nieprzebieżanie godzin handlu — Szalmuka Lejbe — Sienkiewicza 64, Szelewin Nochlę — Sienkiewicza 3, Faktora Chaima — Sienkiewicza 18.

Szczuczynskiego Abrama — Sosnowa 23.

Za nieprzebieżanie psa na ulicy — Plotrowską Ewę — Sienkiewicza 87.

Za tamowanie ruchu kołowego — Mieduchowskiego Izraela — Malinowskiego 27.

## Praca.

Podaje się do wiadomości, iż następny kurs techniczny przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, który rozpocznie się około 1 października r.b. Zarząd Techniczny Telegrafów i Telefonów w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej Nr. 13 przyjmuje kandydatów chcących posłużyć się Państwowej służbie w dziale telegrafii i telefonji.

Zgłaszający się kandydaci winni złożyć podania na imię Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów za pośrednictwem tutejszego Zarządu o przyjęciu ich na kurs techniczny z dołączeniem niżej wymienionych dokumentów:

- 1) świadectwa szkolnego z ukończenia najmniej 4 klas szkoły średniej (pierwszeństwo mają kandydaci z wykształceniem technicznym),
- 2) metryki urodzenia,
- 3) świadectwa od policji moralności,
- 4) poświadczenia obywatelstwa polskiego wydanego przez odpowiednie Starostwo,

5) świadectwa rządowego lekarza o stanie zdrowia. Kandydaci powinni mieć ukończone 18 lat, a nie przekroczone 30 lat życia.

Kandydaci, którzy w okresie czasu od 1 lipca 1924 roku do 1 lipca 1925 roku podlegają poborowi do wojska przyjmowani nie będą.

Niezależnie od posiadanych świadectw szkolnych kandydaci będą poddawani egzaminom, wstępnych z języka polskiego, geografii i matematyki z zakresu 4 klas gimnazjum i od wyniku tego egzaminu będzie zależało przyjęcie ich na wspomniany kurs.

Do czasu rozpoczęcia kursu zgłaszający się kandydaci będą przydzieleni do kolumn robotniczych w obrębie Białostockiego obwodu dla odbycia przedwstępnej praktyki w charakterze zwykłych robotników dniówkowych z płacą równającą się dwóm trzecim płacy robotnika niewykwalifikowanego.

**„APOLLO”** Bilet po raz ostatni! Specjalna ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą **prof. I. KOROSZKO**. **MIAMAY** 2. Tęty miejsce od 1 zł. **jako KOB.ETA. KTÓRA ZABIJA...** 12 aktowym 2 serjowym (Całość w jednym programie) dramat w 5 aktach. **MAŁAŚCZAK**

**Dr. GURWICZ** Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Lec. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8 **BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.**

**Dr. M. Kacnelson** Choroby weneryczne—skórne Białystok, ul. Kilińskiego 8, telefon 243. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

**Dr. Leon KRYŃSKI** Spec. chor. weneryczne (leczenie i zapobieganie), moczopłciowe (oswileł. pęcherza), skórne (kosmetyka, leżarska). Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Kobiety i dzieci osobno od 4—8. **Białystok, Lipowa 33.**

**Dr. M. KANAL** Specjalność choroby weneryczne, skórne, włośnowe moczopłciowe (niemoc płciowa). Oswilecie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 3—7 wiecz. Kobiety i dzieci 4—7 p.p. **Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobno wejście.**

**S. Użańskiego** Stomatolog, stomatolog. Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika. Kolejarsko jak zwykle usługuje.

**Uznowisko KANALOW** (3 i pół godz. od Warszawy) czytane tylko rok. Nauczony Lekarz Dr. Med. **A. KONOSZKOWICZ** Zastępca Dr. Med. P. Otmarstein. Ordynujący Lekarz: Dr. M. Gliński i Dr. W. Trejnowski. 2517

**DR. J. WALEWSKI** Chirurg, stomatolog, stomatolog. Od 6—8 rano i od 4—8 popołudniu. w niedzielę i święta od 11—1 p.p.

**BERSON.** Noście tylko obcas i zelówki gumowe. Są wytrzymałsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód. **Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.**

**WEGIEL** dąbrowiecki po cenie **DACHOWKA** (marsylska 105 zł. za 1000 szt. **CEGLA, PUSTAKI** Jeneralne przedstawicielstwo **Fabryki Ceramicznej pod Krakowem** Dom Handlowy **K. GRABOWSKI** Warszawa, Foksal 16, tel. 29-97. Długoterminowe spłaty. 2318

**POCHORSKIE CERAMICZNE** TAPETOW. AKC. (MAX FALCK I CO.) KARPICOWA 22CB:ONIA I RZYMSKA. Roczna produkcja 15.000.000 SZTUK.

**WARUNKI I REKONSTRUKCJA:** miejscowa — Złp. 450 — zamiejscowa wrecz z przesyłką — Złp. 500 — zagraniczna — Złp. 800. **OGŁOSZENIA:** za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w teście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz — Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca i Redaktor **Antoni Lubkiewicz**. Polska Drukarnia „w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.